

ANDRZEJ CHONIAWKO
Poznań

KONTROWERSJE WOKÓŁ POWSTANIA WIELKOPOLSKIEGO 1918/1919 W SYNTEZACH HISTORYCZNYCH

Podstawowym zadaniem syntez historycznych jest scalanie wiedzy o faktach w taki sposób, by uogólniały i odzwierciedlały one stan badań nad określonym wydarzeniem. Minimalny wymóg, jaki powinny spełniać, aby zasługiwać na miano syntez naukowych, to osiągnięcie takiej precyzji sformułowań, by były one jeśli nie w pełni adekwatne, to przynajmniej niesprzeczne ze szczegółową podstawą faktograficzną. W przypadku syntez odznaczających się wysokim stopniem ogólności osiągnięcie pełnej adekwatności sformułowań w stosunku do podstawy faktograficznej jest zdecydowanie trudniejsze, niż w przypadku syntez graniczących szczegółowością wykładu z opracowaniami monograficznymi.

Różnice wynikające ze sposobu prezentacji na łamach syntez historycznych określonych wydarzeń, czy wręcz ich całego łańcucha składającego się na daną epokę historyczną, wynikają jednak głównie nie tyle z ich stopnia ogólności, ile z uprzywilejowania określonej dziedziny badań historycznych lub aspektu dziejowego. Trudny do przecenienia jest też ideologiczny wpływ, jakiemu są poddani autorzy syntez jako członkowie określonej społeczności. Niemal każda synteza historyczna może prowokować do poszukiwania tego co poprzedzało i było respektowane w trakcie jej powstawania, co konstytuowało metodologiczny i światopoglądowy sposób widzenia rzeczywistości i w dalszej konsekwencji – rzutowało na przyjmowanie przez jej autora określonego paradygmatu badawczego¹.

Analizy syntez historycznych na tej płaszczyźnie należą skądinąd w polskiej historiografii do rzadkości. Modelową wręcz próbę tego rodzaju podjął Waldemar Łazuga². Bezprecedensowej analizy paradygmatów obrazu Niemiec

¹ Por. J. Pomorski, *Historiografia jako refleksja kultury poznającej*, w: *Świat historii. Prace z metodologii historii i historii historiografii dedykowane Jerzemu Topolskiemu z okazji 70-lecia urodzin* pod red. W. Wrzoska, Poznań 1998.

² W. Łazuga, *Manifest patriotyzmu czy linia kapitulacji? Wokół „Dziejów Polski w zarysie” Michała Bobrzyńskiego*, w: *Studia nad świadomością historyczną Polaków*, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1994.

w podręcznikach szkolnych dokonał Zbigniew Mazur³. W sposób wycinkowy treść syntez historycznych omawiał niżej podpisany⁴.

Od różnic będących następstwem kierowania się określonymi założeniami ideowymi oraz stopniem znajomości stanu badań szczegółowych nie jest wolny sposób przedstawiania na łamach syntez historycznych genezy, przebiegu i skutków powstania wielkopolskiego 1918/1919. Wydawać by się mogło, że dorobek historiograficzny dotyczący tego wydarzenia jest na tyle obfity, że winien zredukować do minimum tego rodzaju odmienności. Oczekiwać by tego należało zwłaszcza od syntez powstających współcześnie, bowiem ich autorzy mają możliwość dysponowania bogatą literaturą przedmiotu będącą efektem dynamicznie rozwijających się badań szczegółowych nad powstaniem wielkopolskim. Tymczasem spotykamy w tego rodzaju oczekiwaniach nie tylko zasadnicze różnice w zakresie wyboru i hierarchizacji faktów składających się na to wydarzenie, ale niedające się wytłumaczyć jakimikolwiek przesłankami ideowymi ewidentne błędy rzeczowe⁵. Tylko nadzwyczajna doza wyrozumiałości może powstrzymać przed zakwalifikowaniem do takowych innych konstatacji. W najlepszym razie można im zarzucić brak niezbędnej precyzji⁶. Do szczególnych, na szczęście odosobnionych, przypad-

³ Z uwagi na wykraczającą daleko poza temat pracy warstwę teoretyczną bez znajomości tej pracy trudno sobie wyobrazić prowadzenie jakichkolwiek badań w tej dziedzinie. Z. Mazur, *Obraz Niemiec w polskich podręcznikach do nauczania historii 1945-1989*, Poznań 1995, 230 ss.

⁴ A. Choniawko, *Reinterpretacje dziejów Polski w latach 1914-1989 na przykładzie wybranych syntez historycznych*, w: *13 XII 1981 – wiedza historyczna i świadomość społeczna po 25 latach od wprowadzenia stanu wojennego*, Radzyń Podlaski 2006.

⁵ Błędne jest używanie terminu Armia Wielkopolska w odniesieniu do wojsk powstańczych. A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, s. 110; Cz. Brzoza, A. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 42; S. Sierpowski, S. Żerko, *Dzieje Polski XX wieku*, Poznań 2002, s. 82; M. Kosman, *Polska w drugim tysiącleciu*. T. II *Dzieje nowoczesnego narodu i państwa*, Toruń 2007, s. 92 bądź w tym samym kontekście *Armia Powstańcza. Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, Poznań 1976, s. 629; M. Eckert, *Historia polityczna Polski lat 1918-1939*, Warszawa 1985, s. 48. W najnowszym wielotomowym wydaniu *Wielkiej encyklopedii powszechnej* używa się z kolei terminu *Wojska Powstańcze*. *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 2005, t. 22, *Powstanie Wielkopolskie*, s. 173. Pisanie tych terminów z dużej litery sugeruje zgodnie z zasadami ortografii polskiej, że są to nazwy własne. Formacje wojskowe o takich nazwach w Wielkopolsce w owym czasie nie istniały. Józef Dowbór-Muśnicki został mianowany dowódcą Polskich Sił Zbrojnych w b. Zaborze Pruskim. Rozkazy podpisywał w imieniu Dowództwa Głównego Sił Zbrojnych w b. Zaborze Pruskim. Do momentu oficjalnego podporządkowania wojsk sformowanych w zaborze pruskim Naczelnemu Dowództwu w Warszawie i utworzenia Dowództwa Okręgu Generalnego Wojska Polskiego w Poznaniu zadekretowanego przez Naczelnego Wodza 20 sierpnia 1919 r. używano wyłącznie tych nazw. Por. *Wojskowe aspekty Powstania Wielkopolskiego. Wybór materiałów źródłowych*, Poznań 1985, 538 ss.

⁶ Nie inaczej należy zakwalifikować stwierdzenie, że: „wybuchło w Poznaniu powstanie pod wodzą Wojciecha Korfantego i Józefa Dowbora-Muśnickiego”. A. Dybkowska, J. Żaryn, M. Żaryn, *Polskie dzieje od czasów najdawniejszych do współczesności*, Warszawa 2002, s. 235. Więcej, niż brakiem precyzji grzeszy konstatacja: „Problem wojny w Wielkopolsce, która wybuchła 27 grudnia 1918 roku został 28 czerwca 1919 r. rozwiązany przez traktat wersalski” w: N. Davies, *Boże igrzysko*, Kraków 1991, s. 495. Trudno też opierając się na wynikach badań szczegółowych znaleźć uzasadnienie dla tezy.

ków w odniesieniu do powstania wielkopolskiego należy zupełne przemilczanie tego wydarzenia⁷.

Kontrowersje wokół tego powstania na łamach syntez historycznych okresu międzywojennego były pochodną ideologii dwóch wielkich rywalizującymi ze sobą niemal w każdej dziedzinie sił politycznych: endecji i obozu piłsudczykowskiego. Dla endecji ogląd rzeczywistości i wartościowanie różnych form życia społeczno-politycznego następowało przez pryzmat dobra narodu. W przypadku obozu piłsudczykowskiego podstawową funkcję odgrywało w takich przypadkach dobro państwa. Nie znaczy to oczywiście, że kategorie te w oglądzie rzeczywistości przez zwolenników obu tych obozów wzajemnie się wykluczały. Na tle dokonywanych w polemicznym zapale publicystycznych analiz i ocen określonych wydarzeń politycznych i historycznych, a także niektórych podstawowych dokumentów programowych zarówno obozu piłsudczykowskiego, jak i endecji wrażenie takie się jednak nasuwało.

Kierowanie się określonymi przesłankami ideowymi służyło tu nie tylko wyjaśnianiu współczesnej rzeczywistości, ale także kreowaniu podporządkowanej danemu paradygmatowi tradycji historycznej jako głównego nurtu procesu dziejowego. Wszystko co się na nią składało było gloryfikowane. Przy okazji włączano do niej wydarzenia, których związek z tradycją danego obozu politycznego mógł być w świetle gruntownej znajomości faktów historycznych dość łatwo kwestionowany. Oczywiście zabiegom takim towarzyszyło manipulowanie faktami historycznymi: przemilczanie jednych, wyolbrzymianie innych, a nawet ich ewidentne fałszowanie. Zmitologizowana w ten sposób w dużym stopniu tradycja historyczna pełniła wszakże dla jej samozwańców spadkobierców trudną do przecenienia funkcję legitymizującą sprawowanie władzy. Funkcję, którą można było postawić wręcz na jednej szali z wyborem w drodze demokratycznych procedur.

Wszystkie te okoliczności zaznaczały się ze szczególną wyrazistością w publicystyce historycznej dotyczącej powstania wielkopolskiego. Swe apogeum osiągnęły one w artykułach publikowanych z okazji obchodów X i XV rocznicy.

⁷ Powstanie w Wielkopolsce było „starannie przygotowane”. J. Topolski, *Historia Polski*, Poznań 2003, s. 224. W podobnym duchu wypowiada się M. Kosman: „Polacy [byli] od dawna przygotowani do boju”. Do co najmniej nieprecyzyjnych należą też inne twierdzenia tegoż autora: „Po zakończeniu walk wojsko [wielkopolskie] ruszyło na odsiecz rodakom pod Lwowem” i dalej jakoby w wyniku Traktatu Wersalskiego II Rzeczpospolita została powiększona o Wielkopolskę. M. Kosman, *Polska w drugim...*, s. 92 i n. Ani głównym celem militarnym wojska wielkopolskiego jako całości po zakończeniu walk nie było zaangażowanie na wschodzie, ani cała historyczna Wielkopolska nie znalazła się w następstwie decyzji Traktatu Wersalskiego w granicach II Rzeczypospolitej.

⁸ Por. O. Halecki, *Historia Polski*, Lublin, Londyn 1992, s. 259, Bez jakichkolwiek odniesień do wcześniejszych wydarzeń autor wspominał tu: „Traktat wersalski (...) przywrócił większość obszarów zagarniętych przez Prusy: kolebkę państwa polskiego i część wybrzeża polskiego, miała epokowe znaczenie dla narodu polskiego”. *Encyklopedia historyczna świata*, t. XIV, *Polska*, Kraków 2003 nie zawiera hasła „powstanie wielkopolskie” ani tym bardziej „powstania wielkopolskie” natomiast wymienia w osobnym hasle „powstanie zabajkałskie” (s. 306), „wybuch powstania wielkopolskiego” został jedynie taskawie odnotowany w kalendarium (s. 376).

Uchodzący za centralny organ obozu piłsudczykowskiego warszawski „Kurier Poranny” stwierdzał 27 XII 1928 r. bez ogródek, iż „siła moralna z której narodził się czyn 27 grudnia miała swe źródło w twórczym akcie polskiego listopada czyli związanym z imieniem i autorytetem Piłsudskiego”. Według anonimowego autora Wielkopolska odzyskała dzięki powstaniu wolność o pół roku wcześniej, niż „gdyby oczekiwała na rozstrzygnięcie swych losów według recept narodowej demokracji na rozstrzygnięcie swych losów przez traktat pokojowy względnie na oswobodzenie przez Komitet Narodowy Polski i armię polską we Francji”. Wybuch powstania wymusił, poprzez pomoc wojskową jaką Kongresówka udzieliła Wielkopolsce, zbliżenie obu byłych zaborów, co w dalszej konsekwencji przygotowało „moralnie unifikację z całym krajem”. Już bez żadnych politycznych odniesień autor artykułu na zakończenie podkreślił, że powstanie dowiodło polskości ziem, które Niemcy przedstawiali światu jako zgermanizowane⁸.

I właściwie jedynie ten ostatni motyw: roli jaką powstanie wielkopolskie odegrało w spełnieniu się aktu sprawiedliwości dziejowej, jakim był powrót w granice niepodległego państwa polskiego ziem będących piastowską kolebką państwowości polskiej łączył piłsudczykowską i endecką publicystykę poświęconą temu wydarzeniu. Dodajmy od razu, że w jednym i drugim przypadku za stosowne uważano podkreślać ten fakt tylko przy okazji rocznicowych obchodów wybuchu powstania. J. Piłsudski nie znalazł w swych pismach powodu, by wspomnieć o powstaniu wielkopolskim w jakimkolwiek kontekście. W tradycji walk powstańczych wyjątkowe miejsce obóz piłsudczykowski nadawał powstaniu styczniowemu⁹. Nawet R. Dmowski podczas mowy wygłoszonej w Poznaniu podczas uroczystości obchodu dziesięciolecia traktatu wersalskiego stwierdził ogólnikowo: „Granice [zachodnie] musieliśmy własnymi wysiłkami ustanawiać, czynić je faktem dokonany, uznawanym później przez mocarstwa”. W artykule *Ziemia polska pod panowaniem pruskim* opublikowanym w „Gazecie Warszawskiej” R. Dmowski wymienił w ciągu walk niepodległościowych, które doprowadziły do zrzucenia pruskiego jarzma: legiony Dąbrowskiego, powstanie listopadowe, Wiosnę Ludów 1848 r., a o żadnym z powstań wielkopolskich nie wspomniał nawet jednym słowem. Także w szeroko pojmowanym nurcie polskiej myśli zachodniej nie odwoływano się w jej żadnym aspekcie do powstania wielkopolskiego¹⁰.

Piętnasta rocznica powstania wielkopolskiego obchodzona już w okresie zdecydowanego umocnienia się władzy sanacji przyniosła jeszcze wyraźniejszą polaryzację stanowisk publicystów historycznych obu obozów. „Kurier Poranny” poświęcił cały numer powstaniu wielkopolskiemu z artykułem wstępnym na pierwszej stronie pod wielce znamienym tytułem *Dzielnica, która przez przypadek była endecka*¹¹.

⁸ *W dziesiątą rocznicę uwolnienia Wielkopolski*, „Kurier Poranny” 27 XII 1928.

⁹ W. Paruch, *Myśl polityczna obozu piłsudczykowskiego 1926-1939*, Lublin 2005, s. 44.

¹⁰ Por. M. Mroczko, *Polska myśl zachodnia 1918-1939. (Kształtowanie i upowszechnienie)*, Poznań 1986, 429 ss.

¹¹ „Kurier Poranny” 27 XII 1933.

Autor innego artykułu zatytułowanego *Z dziejów walk o niepodległość*, poświęconego szczegółowym dziejom powstania, konsekwentnie pominął jakikolwiek pozytywny wpływ obozu endeckiego na jego przygotowanie i przebieg. Według autora podpisującego się inicjałami Dr. St. R. powstanie zostało zainicjowane przez Polską Organizację Wojskową „podporządkowującą się z wolna komendzie głównej POW, a tym samym J. Piłsudskiemu”. To na terenie b. zaboru rosyjskiego w strefie przygranicznej POW tworzyła kompanie, które stanowiły główną siłę wojskową. Z dezaprobatą autor artykułu przypomniał w tym miejscu, że jeden z czołowych polityków endeckich Wojciech Trąmpczyński w 1929 r. oświadczył publicznie, iż „POW wielkopolskie było bandą warcholów”. Tymczasem opanowana przez polityków endeckich Naczelna Rada Ludowa przejawiała – zdaniem St. R. – tradycyjną dla narodowej demokracji ugodowość i przeciwstawiała się przygotowaniom do powstania, a po wybuchu powstania „wzywała do zaniechania walk z Niemcami”. Okoliczności te, a także brak „wodza” – jak należało się domyślać na miarę J. Piłsudskiego – spowodowały, że powstanie nie objęło Pomorza i Śląska. W konkluzji autor artykułu przyznał, że powstanie odegrało decydującą rolę w połączeniu Wielkopolski z niepodległą już resztą kraju i posłużyło przykładem dla powstań śląskich. O decyzjach kongresu pokojowego w Paryżu i roli jaką odegrali na nim dyplomaci wywodzący się z obozu endecji nie wspominał autor artykułu ani jednym słowem¹².

Dla publicystów endeckich poczynania obozu piłsudczykowskiego miały drugorzędny wpływ na przebieg i efekty powstania. W artykule ogłoszonym z okazji 10. rocznicy powstania „Gazeta Polska” zwróciła uwagę, że musiało ono wręcz oddalić „powątpiewanie czy naród polski oświadcza się za koalicją”, które mogło się zrodzić w sytuacji, gdy „część Polaków (legjony) współdziałała przeciw w początkach wojny orężnie” po stronie Niemiec. Dalekosiężnym celem powstania było – według autora tego artykułu – uczynienie z Polski wielkiego państwa, „w którym mógłby naród polski nawiązać do dawniejszych tradycji mocarstwowych, zwiększyć zwartość wewnętrzną, urastać w potęgę i spełnić swe posłannictwo”. Właśnie w tym miejscu po raz pierwszy odnotowano, że powstanie wielkopolskie tym wyróżnia się spośród wszystkich innych powstań porozbiorowych, „że jest jedynym, które zakończyło się zwycięstwem”¹³.

To ostatnia konstatacja powtarzana po dzień dzisiejszy przez publicystów i historyków powstania wielkopolskiego wszystkich opcji, choć zdecydowanie rzadziej przez autorów zbliżonych do orientacji piłsudczykowskiej, może być skądinąd kwestionowana. Porównywalne efekty militarne i polityczne przyniosło bowiem powstanie wielkopolskie w 1806 r. Eksponowanie powstania wielkopolskiego jako jedynego zwycięskiego polskiego zrywu niepodległościowego nie było

¹² „Kurier Poranny” 27 XII 1933.

¹³ *Wielkopolska przed dziesięć laty*, „Gazeta Polska” 27 XII 1928.

jednak nigdy przedmiotem sporów między poszczególnymi orientacjami historio-graficznymi, ani wówczas, ani w okresie późniejszym.

Różnice między obozem piłsudczykowskim a endeckim uwidoczniły się natomiast niezwykle wyraziście w reakcji centralnego dziennika endecji na artykuły w specjalnym rocznicowym numerze „Kuriera Porannego”. Według „Gazety Warszawskiej” organy sanacji „potraktowały piętnastą rocznicę wybuchu powstania wielkopolskiego w duchu rządowej historiozofii zmierzając do tego, aby prawdziwy charakter tego zdarzenia nagiąć do aktualnych zadań swojej partyjnej polityki” w ślad za czym „okazji rocznicy powstania prasa sanacyjna chce zrobić jeszcze jeden polityczny szwindelek”. Nie wdając się w szczegółową polemikę z artykułami zamieszczonymi w „Kurierze Porannym” podkreślono, że to „polityka narodowa dążyła do uzyskania pełni możliwości działań dyplomatycznych jak i militarnych”, a „czyn militarny wyrósł na gruncie polityki narodowej”¹⁴.

W nielicznych skądinąd syntezach historycznych wydanych w okresie międzywojennym zdecydowaną przewagę uzyskało przedstawianie historii powstania wielkopolskiego według schematów będących pochodną historiozofii obozu piłsudczykowskiego. Nie bez znaczenia dla tego stanu rzeczy miał fakt, że inicjatywa podjęcia systematycznych badań nad historią tego powstania wyszła z pozostających pod wpływami piłsudczyków kręgów wojskowych.

W myśl rozkazu Ministerstwa Spraw Wojskowych przystąpiło do nich Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu. Działania w tym zakresie koordynował Tadeusz Fenrych, referent historyczny Dowództwa Okręgu Korpusu Nr VII¹⁵. Wykorzystując wyniki, jak należy przypuszczać dość selektywnie prowadzonych badań, wygłosił on w 9. rocznicę powstania serię pogadarek w poznańskiej rozgłośni radiowej. Ich tezą przewodnią było wyeksponowanie roli kojarzonej z obozem piłsudczykowskim Polskiej Organizacji Wojskowej w przygotowaniu i prowadzeniu działań powstańczych. Według T. Fenrycha POW konsekwentnie i celowo przygotowywała się do czynu zbrojnego i dzięki niej Polacy uzyskali przewagę w Radzie Robotniczo-Żołnierskiej 5. Korpusu Armii Pruskiej. Następnie POW przeszła do jawnego organizowania legalnych oddziałów Służby Straży i Bezpieczeństwa. Działania te T. Fenrych przeciwstawiał postawie Naczelnej Rady Ludowej gotowej czekać na decyzje konferencji pokojowej w Wersalu podkreślając, że nie ma dowodu, jakoby 27 XII miała rozpocząć się jakakolwiek akcja wojskowa ze strony polskiej. Wybuch powstania nastąpił nieoczekiwanie na skutek zbiegu okoliczności wywołanych przez przyjazd do Poznania I. Paderewskiego, ale to Sztab POW w b. Zaborze Pruskim przejął rolę koordynatora bezplanowo rozwijających się działań powstańczych w Poznaniu. W dalszej części wykładów T. Fenrych podkreślał decydujący wpływ jaki na przebieg powstania wywarły

¹⁴ *Wielkopolska*, „Gazeta Warszawska” 29 XII 1933.

¹⁵ Archiwum Państwowe w Poznaniu (dalej APP): Akta miasta Środa, sygn. 1867, *Okólnik Wojewody Poznańskiego z 11 maja 1926*.

działania zorganizowanych oddziałów wojskowych. Taki tok wykładu nie był przypadkowy. W świadomości społeczeństwa polskiego w okresie międzywojennym wojsko było kojarzone jednoznacznie z osobą J. Piłsudskiego. Według T. Fenrycha oddziały powstańcze działały bez aprobaty polskiej reprezentacji politycznej, czerpiąc siły moralne z postawy „częstokroć przygodnych przywódców”. Polskie władze lokalne nie tylko nie wydały „manifestu wzywającego ludność pod broń”, ale ich dziełem były „wynurzenia otrzeźwiający, uspokajający i tłumiący” owe siły moralne¹⁶.

Wyraźne ślady poglądów zawartych w broszurze T. Fenrycha można odnaleźć na łamach większości syntez historycznych wydanych w okresie międzywojennym, a także w syntezach autorstwa historyków emigracyjnych.

W pomnikowej *Księdze Pamiątkowej* wydanej w 1928 r. z okazji dziesięciolecia odzyskania niepodległości nie eksponowano wprawdzie w takich rozmiarach, jak czynił to T. Fenrych roli POW, jednak i tu dobitnie podkreślono rolę jednostek wojskowych przybyłych z terenów przygranicznych „z Polski” oraz „przemysłane działania zawodowych oficerów”, polegające między innymi na zamykaniu niemieckich garnizonów. Z negatywną oceną spotkała się tu postawa Naczelnej Rady Ludowej. Podkreślono, że dopiero 8 I 1919 r. ukazał się bowiem manifest Komisariatu NRL akceptujący fakt powstania i zalegalizował Dowództwo Główne. Nie omieszkało przy okazji zauważyć, że w Dowództwie Głównym wszystkie ważniejsze stanowiska zajęli oficerowie przysłani przez Naczelnika Państwa. Zważywszy na to, iż autorem rozdziału tego wydawnictwa *Wyzwolenie Wielkopolski i Pomorza* był członek Biura Historycznego przy Dowództwie Okręgu Korpusu nr VII w Poznaniu dr Włodzimierz Lewandowski zbieżność zawartych tu ocen z poglądami wyrażonymi wcześniej przez T. Fenrycha nie może budzić większego zdziwienia. O ile dla postawy NRL i jej organów autor nie znajdował żadnych usprawiedliwiających je powodów, to do takiego relatywizującego tła odniósł okoliczności poprzedzające wybuch powstania stwierdzając, iż „o skutecznej pracy przygotowawczej do powstania pozwoliła myśleć niemiecka rewolucja socjalna”. Uwaga, iż „Traktat Wersalski nie załatwił ostatecznie sprawy granicy polsko-niemieckiej”, gdyż dla Niemiec pozostawiono Łęborg, Bytom, Człuchów, Wałcz, Krzyż, Skwierzynę, Międzyrzecz, Babimost i Górę odbiegała z kolei od dominujących na łamach syntez konstatacji, wskazujących bez żadnych zastrzeżeń¹⁷ na rolę jaką odegrało powstanie dla wyzwolenia Wielkopolski¹⁸.

¹⁶ *Próba syntezy Powstania Wlkp. 1918-19*, [Poznań] 1928, 39 ss.

¹⁷ „Traktat Wersalski oddawał Polsce ziemie via facti opanowane przez Polaków”, S. Kutrzeba, *Polska Odrodzona 1914-1921*, Kraków 1921, s. 131. „Najłatwiej stosunkowo [na Kongresie Pokojowym w Wersalu] przedstawiała się sprawa Księstwa Poznańskiego, tutaj bowiem wybuchło powstanie, które doprowadziło do objęcia przez władze polskie (Radę Ludową) rządów na terenie niemal całego Księstwa”, St. Arnold, Cz. Leśniewski, H. Pohoski, *Polska w rozwoju dziejowym*, Warszawa 1929, s. 203.

¹⁸ *Dziesięciolecie Polski Odrodzonej Księga Pamiątkowa 1918-1928*, Kraków, Warszawa 1928, s. 75.

W parze z deprecjonowaniem roli jaką odegrał podczas powstania wielkopolskiego, zarówno w kraju i za granicą, obóz endecki szło minimalizowanie w ogóle historycznego znaczenia powstania przez poświęcanie mu nieproporcjonalnie mało miejsca w porównaniu z innymi wydarzeniami.

Stanisław Kutrzeba w pierwszej wydanej w niepodległej Polsce syntezie historycznej powstaniu wielkopolskiemu poświęcił jedno i to w dodatku niezbyt precyzyjnie opisujące rzeczywistość zdanie: „W czasie pobytu Paderewskiego [w Poznaniu] doszło do odebrania Niemcom władzy”¹⁹. Tymczasem sprawie sporów o Śląsk Cieszyński poświęcił 1/5 strony.

Adam Próchnik w *Piętnastoleciu Polski niepodległej* wspominał tylko o wybuchu walk w Poznaniu w dniu 27 XII, poprzedzając ten fakt stwierdzeniem, że „kamieniem węgielnym zarówno rad robotniczo-żołnierskich, jak i Naczelnej Rady Ludowej było lojalne uznanie przynależności tych ziem do Niemiec do czasu konferencji pokojowej”²⁰.

Jedyną syntezą historyczną z okresu międzywojennego, której autorzy znaleźli się w wyraźnej opozycji wobec opracowań dokonywanych z pozycji piłsudczykowskich była *Historia XX wieku*. Wbrew ocenom piętnującym Naczelną Radę Ludową za bierność jej autorzy zaakcentowali, że to właśnie ten organ organizował armię wielkopolską²¹. Zasługi armii wielkopolskiej polegały nie tylko na utrzymaniu wyzwolonych obszarów, ale były – według jej autorów – zwielokrotnione udziałem 14 i 15 dywizji tej armii w zwycięskiej odsieczy Lwowa²².

Nawet Władysław Konopczyński – historyk zaangażowany w okresie międzywojennym działalność polityczną po stronie endecji – w wykładach prowadzonych w 1947 r. na Uniwersytecie Jagiellońskim przyznawał, że: „W Wielkopolsce przywódcy Polaków (...) trzymali na wodzy gorętsze żywioły (...) nie zachęcając do powstania”. Tylko w zdaniu „Piłsudski lekceważąc pracę Dmowskiego, niewiele troszcząc się o Poznań, Śląsk, Pomorze nieco więcej o Lwów, sposobił siły na odzyskanie Litwy” możemy odnaleźć wyraźne ślady endeckiej historiozofii. Samemu powstaniu W. Konopczyński poświęcił skądinąd tylko dwa zdania, podkreślając szczególnie zorganizowanie przez J. Dowbora-Muśnickiego pułków, które wzięły udział w kampanii na wschodzie²³.

Podobny aspekt powstania wielkopolskiego wyeksponował w wydanej na emigracji syntezie Marian Kukiel. Zwrócił on uwagę na polityczne, państwotwórcze znaczenie pomocy udzielonej przez Wielkopolan siłom polskim walczącym na wschodzie: „Wielkopolska, sama gotująca się do walki w obronie Poznańskiego

¹⁹ S. Kutrzeba, *op. cit.*, s. 103.

²⁰ A. Próchnik, *Piętnastolecie Polski niepodległej. Zarys dziejów politycznych*, Warszawa 1957, s. 32.

²¹ *Historia XX wieku*, pod red. H. Mościckiego, J. Cynarskiego, Warszawa 1934, s. 488.

²² Tamże, s. 445.

²³ W. Konopczyński, *Historia polityczna Polski 1914-1939*, Warszawa 1995, s. 51 [Wykłady wygłoszone na Uniwersytecie Jagiellońskim w 1947 r.].

i o wyzwolenie Śląska i Pomorza, wysłała silną brygadę na odsiecz zagrożonego Lwowa dając tym świadectwo zupełnego zespolenia się tej dzielnicy z całością narodu od kresów zachodnich po wschodnie”. Daleki od potępiania w stylu obozu piłsudczykowskiego endecji zauważył jednak, że zarówno Komitet Narodowy Polski w Paryżu, jak i Naczelna Rada Ludowa zdecydowane były „czekać na decyzję sprzymierzonych co do przejęcia władzy przez Polaków na obszarach, które będą im przyznane”²⁴. *Dzieje Polski porozbiorowe* M. Kukieła były pierwszą syntezą, w której sposób przedstawienia historii powstania wielkopolskiego, wolny od dominacji jakiegokolwiek opcji ideowej, zmierzał wyraźnie do pogodzenia dotychczasowych ujęć.

Do podobnego ujmowania historii powstania wielkopolskiego w bardziej rozwiniętej formie nawiązał wiele lat później emigracyjny historyk Paweł Zaremba. Z jednej strony wśród organizacji wojskowych przygotowujących powstanie wymienił POW, z drugiej nie zawahał się stwierdzić, że „społeczeństwo polskie w 100% popierało endecję”²⁵.

Na pełen triumf takiej metody narracji, która by bez szkody dla prawdy historycznej godziła endecki i piłsudczykowski punkt widzenia, w przypadku rodzimych syntez historycznych trzeba było jeszcze długo czekać. Pierwszych, choć nie do końca konsekwentnych naśladowców wśród historyków krajowych ten sposób przedstawiania historii powstania wielkopolskiego znaleźć można dopiero w końcu lat 60.

Najmniejszych wątpliwości co do swoich ideowych sympatii nie pozostawił natomiast emigracyjny historyk Władysław Pobóg-Malinowski, którego *Historia XX wieku* udostępniana na podstawie specjalnych zezwoleń przez przechowujące je w Polsce Ludowej w działach prohibitów biblioteki naukowej rozpaliała wyobraźnię czytelników w sposób nieporównywalnie większy, niż wszelkie syntezy rodzimej proweniencji. Żaden inny historyk polski spoza środowisk marksistowskiej lewicy tak negatywnie nie oceniał intencji i motywów działania wielkopolskiej endecji w związku z powstaniem wielkopolskim. O szukaniu jakiegokolwiek „okoliczności łagodzących” nie było tu mowy. Według tego autora „grudniowy zryw” był o 2 miesiące spóźniony, a „powody zwłoki tkwiły w powszechnym przekonaniu, że cały zabór pruski spadnie w ręce polskie jak dojrzały owoc”. W. Pobóg-Malinowski przypomniał, że W. Korfanty w pierwszych dniach powstania, gdy Poznań był już wolny mówił: „Nie chcemy przesuwac słupów granicznych przed konferencją pokojową”²⁶. Według W. Pobóg-Malinowskiego

²⁴ M. Kukiel, *Dzieje Polski porozbiorowe 1795-1921*, Paryż 1984, s. 630. (Pierwsze wydanie Londyn 1961).

²⁵ P. Zaremba, *Historia dwudziestolecia 1918-1939, Zbiór pasjonujących pogadarek radiowych, które Paweł Zaremba wygłaszał w rozgłośni polskiej Radia Wolna Europa w latach 1967-1969*, Ossolineum 1991, s. 51 i n. Pierwsze wydanie – Instytut Literacki w Paryżu 1981 r.

²⁶ W. Pobóg-Malinowski, *Najnowsza historia polityczna Polski 1864-1945*, t. II: 1914-1939, Londyn 1961, s. 150.

„związki wojskowe i straż obywatelska ulegały wpływowi zarówno NRL, jak i Korfantemu, którzy nie widzieli potrzeby i celowości zrywu powstańczego”²⁷. Ale różnice między endecją a obozem piłsudczykowskim nie ograniczały się według niego tylko do taktyki. Unikanie ścisłego związku z rządem warszawskim wynikało nie tylko z „cnoty rozwagi czy zakorzenionym tu zamiłowaniem do porządku i legalizmu”, ale łączyło się z idącą w parze z tendencjami separatystycznymi niechęcią do „czerwonych rządów w Warszawie”. Niechętni Piłsudskiemu i Moraczewskiemu członkowie Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu „zasłaniali się względami prawnymi by uzasadnić zwłokę z przyłączeniem się do czerwonego Królestwa”²⁸. Niezwykle ciężko brzmiał zarzut, że Naczelna Rada Ludowa i jej organ wykonawczy Komisariat „nie okazywały wcale pośpiechu z reorganizacją systemu administracyjnego dotychczasowy niemiecki uważając za najlepszy. Wobec braku własnych polskich urzędników i wobec ostrej niechęci do przybyszów z Królestwa i Galicji nie tylko nie usuwano, ale w wielu wypadkach zatrzymywano Niemców nawet na kierowniczych stanowiskach landratów odbierając im jedynie policję i dodając polskiego starostę”. Obok wprowadzonego wszędzie języka polskiego zostawiano „w urzędowaniu język niemiecki i w takim zasklepieniu się w ramach własnej tylko dzielnicy przetrwała Wielkopolska do zniesienia 11 lipca 1919 linii celnej”²⁹. W wyraźnie demistyfikujący sposób, w porównaniu z *Historią XX wieku*, ocenił W. Pobóg-Malinowski przy tym udział wojsk wielkopolskich w kampanii na wschodzie stwierdzając, iż „w marcu i maju 1919 niewielkie specjalnie grupy przysły na pomoc oddziałom walczącym na pomoc walczącym w Małopolsce z Ukraińcami”³⁰.

Przejęcie w Polsce władzy przez marksistowską lewicę zaowocowało radykalną zmianą paradygmatu sposobu przedstawiania genezy, przebiegu i skutków powstania wielkopolskiego. Według ideologii marksistowskiej rozwój społeczny polegał na powstawaniu i ścieraniu się sprzeczności klasowych, których ostatecznym rezultatem miało być zbudowanie bezklasowego społeczeństwa komunistycznego. Doprowadzić do tego miała aktywność niedysponujących żadnymi środkami produkcji mas ludowych. I przez pryzmat skuteczności ich działań oceniano poszczególne wydarzenia historyczne. Ofiarą stosowania takiego, wulgaryzującego w sposób zupełnie niebываły objaśnianie procesu dziejowego, paradygmatu padło także powstanie wielkopolskie.

Zanim do tego doszło incydentalny i jak należy sądzić dość przypadkowy renesans przeżywał endecki obraz powstania wielkopolskiego. W opracowanym jeszcze przed zakończeniem II wojny światowej przez Główny Zarząd Polityczny Wojska Polskiego konspekcie pogadanki na temat powstania wielkopolskiego

²⁷ Tamże, s. 350.

²⁸ Tamże, s. 150.

²⁹ Tamże, s. 213.

³⁰ Tamże, s. 176.

czytamy: „Poznań próbował nawiązać łączność z Warszawą. Lecz w Warszawie w kołach rządowych powtarzano, że Poznańczycy i Pomorzanie są zgermanizowani. Wielkopolska musiała więc myśleć o sobie sama.” O roli jakichkolwiek organizacji i oddziałów wojskowych nie pada tu ani jedno słowo. „Na grenadierów wyrwijając im broń” rzucali się bowiem „zdemobilizowani żołnierze, cywile, dzieci”. W miejsce, jak to bywało wcześniej w publikacjach piłsudczykowskich, jednoznacznego definiowania postawy lokalnych władz polskich jako antypowstańczej odnotowano tu enigmatycznie, że Naczelna Rada Ludowa próbowała „z początku hamować zapał ludności, a niektórzy reakcyjni politycy i zażywni politycy radzili pertraktować. W zakończeniu konspektu znalazły się stwierdzenia, które towarzyszyły niemal wszystkim tekstom publicystycznym poświęconym powstaniu wielkopolskiemu niezależnie od politycznej opcji ich autorów. Z uwagi na przeznaczenie pogadanki zostały one wyrażone tu za pomocą szczególnie dosadnych sformułowań³¹.

Niemniej przesłanka ideowa wizerunku powstania wielkopolskiego, jako aktu sprawiedliwości dziejowej łączyła publikacje endeckie, piłsudczykowskie i marksistowskie. W wypadku tych ostatnich jednak rozmiary podporządkowanego mu w publikacjach i wystąpieniach politycznych miejsca były wszakże wyjątkowo obfite. Wynikało to nie tylko z faktu, że zdecydowanie większe były obszary, których powrót do macierzy traktowano przy takich okazjach jako kontynuację czynu powstańczego. Propagowanie wyłączności kierownictwa PZPR na skuteczną zdolność obrony całego piastowskiego dziedzictwa przed wyolbrzymianymi zakusami niemieckich „odwetowców” pełniło istotną funkcję legitymizującą władzę tej partii w Polsce³².

³¹ „Powstanie Wielkopolskie, pierwsze zwycięskie powstanie polskie było krwawym żywiołowym protestem przeciwko wiekowym gwałtom germańskim i okrucieństwu. Było wybuchem wulkanicznej siły, nagromadzonej nienawiści i pomsty – przeciw grabieżcom, łgarzom i okrutnikom krzyżackim – poprzednikom dzisiejszej zgrai z psiami krzyżacko-prusko-hitlerowskiej. Męstwo, zapał i dzielność powstańców wielkopolskich jest przykładem i nauką jak bić Niemców i walczyć o wolność. Poznań to prastara stolica Piastów (...) Przywrócimy Wielkopolsce jej dawną więź z wszystkimi ziemiami zachodnimi. Z Poznania, Gniezna i Bydgoszczy ruszymy do Odry. Przejdziemy ją by dotrzeć do Berlina (...) by zgnieść wroga w jego legowisku, by zapamiętano, że skończyły się bezkarne napaści i zabory niemieckich ziem słowiańskich, ziem polskich” APP, Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej w Poznaniu, sygn. 36, *Powstanie Wielkopolskie w 1918*, k. 69-70.

³² Ta ideologiczna konstrukcja znalazła między innymi wyraz we fragmencie przemówienia wygłoszonego przez przewodniczącego Rady Państwa PRL Mariana Spychalskiego podczas obchodów 50. rocznicy powstania wielkopolskiego: „Walka mieszkańców Ziemi Wielkopolskiej z przemocą hitlerowską była w prostej linii kontynuacją dzieła powstania wielkopolskiego (...) była praktycznym wyrazem polityki sił patriotycznych i demokratycznych zjednoczonych przez partię pod której przewodnictwem osiągnęliśmy zwycięstwo nad hitlerowskim najeźdźcą, przywróciliśmy ojczyźnie odwieczne nasze ziemie”, „Gazeta Poznańska” 29 XII 1968.

Jeszcze pełniejszego jej rozwinięcia dokonał I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR Edward Gierek w przemówieniu wygłoszonym podczas obchodów 60. rocznicy powstania wielkopolskiego. Powstańcy wielkopolscy nie tylko znaleźli się w pierwszych szeregach obrońców ojczyzny w kampanii wrześniowej, ale swą działalnością przyczyniali się do umocnienia Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej

W publikacjach towarzyszących obchodom kolejnych rocznic powstania wielkopolskiego w latach 40. coraz wyraźniej zaznaczał swą obecność paradygmat sprzeczności klasowych jako osnowy procesu dziejowego³³. Swe apogeum osiągnął w artykule ogłoszonym na łamach „Gazety Poznańskiej” organu Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z okazji 30. rocznicy powstania. Dla jego autora, przez wiele lat czołowego publicyisty historycznego tego dziennika, powstanie wielkopolskie będące wyłącznie dziełem ludu wielkopolskiego rzemieślników, robotników, służby folwarcznej jawiło się jako „niedokończony czyn rewolucyjny”, kontynuacja procesów zapoczątkowanych przez rewolucję w Niemczech, jednak „interes klasowy ziemiaństwa nakazał zawęzić rozmiary powstania, co pozostało nie bez [negatywnego] wpływu na późniejszą decyzję koalicji przyznania Pomorza”. Dopiero Polska Ludowa zrealizowała – jego zdaniem – cele socjalne ludu wielkopolskiego. W jej ramach osiągnął on pełną wolność narodową, polityczną, społeczną. Znamienny był w brak w tekście jakichkolwiek faktów i nazwisk. Uważny czytelnik mógłby zapytać dlaczego ów bohaterski lud Wielkopolski nie zdołał wyłonić ze swego łona nikogo, kto zasługiwałby na znalezienie się w panteonie popularyzowanych w Polsce Ludowej postaci historycznych³⁴.

Odpowiedź na tak postawione pytanie przyszła bardzo szybko. Powstanie wielkopolskie jako „niedokończony czyn rewolucyjny”, którego efektem było tylko wzmocnienie „burżuazyjno-obszarniczego” państwa polskiego nie wpisywało się w obowiązujący w latach 1949-1955 stalinowski kanon zasługujących na popularyzację tradycji historycznych. Nawet dokonane w stylu F. Miedzińskiego figury retoryczne były zbyt sprzeczne z faktami, by powstanie mogło być traktowane jako konflikt o charakterze społecznym, a nie narodowym. A dla doktryny stalinowskiej wszystkie konflikty tego rodzaju były przejawem „reakcyjnego” nacjonalizmu³⁵. Na

Partii Socjalistycznej, „kładli fundamenty władzy ludowej”. „Z patriotycznego wychowania dzieci i wnuków zrodził się współczesny kształt Poznania i regionu, osiągnięcia przemysłu, rolnictwa i nauki”. *Współczesny patriotyzm poznanianów spina dzisiejsze dokonania z najwspanialszym dziedzictwem przeszłości*, „Gazeta Poznańska” 19 XII 1978.

Ustalone przez Biuro Polityczne KC PZPR zasady obchodu świąt i ważniejszych rocznic historycznych zaliczyły nieprzypadkowo powstanie wielkopolskie do grupy IV *Inne rocznice i święta o znaczeniu* obejmującej daty związane z walką o wyzwolenie narodowe i społeczne, z genezą partii, tradycjami stronnictw sojusznicych, ludowego państwa i naszych sił zbrojnych oraz sojuszem z ZSRR. Ich obchody miały przebiegać corocznie z uszanowaniem dotychczasowej tradycji. Szczególnie uroczystą oprawę miały mieć z okazji rocznic pełnych – co 5 lat, a zwłaszcza okrągłych – co 10 lat. Znalazły się tu wszystkie powstania narodowe, a także Dzień Kobiet, Rozkaz o wymarszu pierwszego oddziału Gwardii Ludowej, Dzień Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej, Dzień Górnika, Powstanie PZPR, Dzień Dziecka. APP, KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, sygn. 911, *Zasady obchodu świąt i ważniejszych rocznic historycznych. Dokument Biura Politycznego KC PZPR z dnia 3 marca 1987*, Warszawa 1987.

³³ Por. R. Stobiecki, *Historiografia PRL. Ani dobra, ani mądra, ani piękna... ale skomplikowana*, Warszawa 2007, s. 269.

³⁴ F. Miedziński, *Niedokończony czyn rewolucyjny*, „Gazeta Poznańska” 24/26 XII 1948.

³⁵ Por. R. Stobiecki, *Historiografia...*, s. 285.

tym tle począwszy od 1949 r. pamięć o powstaniu wielkopolskim została wymazana z życia społecznego, a sami powstańcy byli traktowani jako „element obcy klasowo”³⁶.

Przełom październikowy 1956 r. przyniósł gruntowną zmianę stosunku władz. W grudniu 1956 r. wznowiono obchody rocznic powstania wielkopolskiego. O randze jaką nadano temu wydarzeniu świadczyła obecność podczas centralnych obchodów w Poznaniu przewodniczącego Rady Państwa PRL Aleksandra Zawadzkiego. W wygłoszonym przemówieniu nie pozostawił złudzeń co do założeń ideowych, jakim będzie podporządkowany sposób przedstawiania genezy i przebiegu powstania. Jego treść nie odbiegała od tej omówionego wyżej artykułu Floriana Miedzińskiego. Zostały one jedynie uszczegółowione³⁷.

Wyczerpująco marksistowską analizę okoliczności wybuchu i przebiegu powstania w formie publicystycznej przedstawił Antoni Czubiński, w artykule ogłoszonym w 46. rocznicę powstania w warszawskim „Expressie Wieczornym”. Jego zdaniem przemiany rewolucyjne w Europie Środkowej i Wschodniej stworzyły warunki, w których kwestia polska nabrała znaczenia i w tym sensie powstanie stanowiło dalszy ciąg rewolucji, która w listopadzie 1918 r. z Rosji przerzuciła się do Niemiec, a poprzez Niemcy ogarnęła Wielkopolskę. Powtarzając sztandarową tezę marksistowskiej publicystyki, jakoby powstanie było wyłącznie „dziełem szerokich mas ludowych, które spontanicznie chwyciły za broń” wypomnił prawicy, że „cały ruch narodowo-wyzwoleńczy chciał ograniczać do akcji dyplomatycznej”. Dopiero ze względu na słabość klasy robotniczej powstanie zostało opanowane przez występującą początkowo przeciw niemu prawicę społeczną, a zwłaszcza carskiego generała J. Dowbór-Muśnickiego i pozbawiło ruch powstańczy radykalizmu społecznego. Obok tych niewiele mających wspólnego z rzeczywistością stwierdzeń A. Czubiński podniósł kwestię pomijaną dotąd w tzw.

³⁶ Znamienny dla tego stanu rzeczy był na przykład brak jakichkolwiek eksponatów dotyczących powstania w Muzeum Ziemi Leszczyńskiej. *Studia i materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza*, t. V, z. 2, 1959, s. 126.

³⁷ Powstanie wielkopolskie zostało tu wpisane w tradycje „demokratycznego, narodowo-wyzwoleńczego ruchu ludu wielkopolskiego: powstanie kościuszkowskie, legiony Dąbrowskiego, powstanie listopadowe, wiosna ludów.” Wystąpienie te miały charakter „ludowo-patriotyczny, plebejski”, a szlachta nie reagowała czynnie na utratę niepodległości, zachowywała się ugodowo wobec zaborców. Klasy posiadające usiłowały procesy narodowo-wyzwoleńcze wykorzystać dla „rozpowszechniania solidarystycznych idei, zacierania konfliktów klasowych”. Lud Wielkopolski poruszony rewolucją październikową, a zwłaszcza rewolucją listopadową w Niemczech „nie poszedł za oportunistyczną i antynarodową polityką” ugrupowań obszarowo-burżuazyjnych, lecz wybrał słuszną drogę powstania zbrojnego wbrew polskim ugrupowaniom, które wzywały do zaniechania wystąpień zbrojnych. Przez pryzmat domniemanego interesu klasowego ocenił A. Zawadzki polityków endeckich, którzy „chcieli uniknąć powstania zbrojnego, ponieważ chodziło im o odcięcie od fali ożywienia rewolucyjnego w Kongresówce i na Śląsku, które budziło nadzieję na wyzwolenie tysięcy robotników i chłopów” *Przemówienie A. Zawadzkiego z okazji 38 rocznicy Powstania Wielkopolskiego*, „Głos Wielkopolski” 28 XII 1956.

marksistowskiej historiografii, stwierdzając, iż „bez czynu powstańczego linia frontu zachodniego nie byłaby ustalona w Wersalu jako granica Polski”³⁸.

Ta ostatnia teza była stopniowo akceptowana w syntezach historycznych wydawanych w Polsce Ludowej. Równocześnie tak bardzo obecny w publicystyce historycznej w tego okresu paradygmat rozbieżności interesów klasowych „ludu wielkopolskiego” i miejscowych „klas posiadających” na łamach syntez historycznych pełnił rolę drugoplanową. Podobnie do syntez historycznych nie przeniknęła propagandowa teza, jakoby w wyniku powstania wielkopolskiego nie udało się odzyskać dużej części ziem rdzennie polskich, gdyż przeważyła „anachroniczna orientacja reprezentowana przez klasy posiadające – ekspansji w kierunku wschodnim”³⁹.

Mogą to być dodatkowe argumenty uzasadniające tezę o fasadowo-rytualnych funkcjach ideologii marksistowskiej i materializmu historycznego w szczególności w Polsce po 1956 r. Spośród propagandowych aksjomatów polityki historycznej autorzy wydawanych w tym okresie syntez historycznych nawiązywali głównie do tezy, jakoby podstawową przyczyną odzyskania przez Polskę niepodległości była rewolucja październikowa 1917 r. w Rosji⁴⁰. Wskazywanie na tę okoliczność następowało jednak w bezpiecznej odległości od fragmentów, poświęconych okoliczności wybuchu, przebiegu i skutków powstania wielkopolskiego. Jedynie Karol Grünberg zwrócił uwagę, że: „Powstanie wielkopolskie wybuchło w dogodnej sytuacji militarnej i politycznej jaka powstała po zwycięstwie Rewolucji Październikowej w Europie Wschodniej”⁴¹.

W odniesieniu do tego wydarzenia syntezy koncentrowały się na wszechstronnym prezentowaniu faktów i tylko niektóre towarzyszące im sformułowania przypominały o epoce w jakiej zostały one wydane. Jeśli nie liczyć zdań: „Jednocześnie sfery endecko-zachowawcze z niepokojem spoglądały na wpływy rozwijającej się rewolucji niemieckiej”⁴² oraz „U źródeł zwycięstwa leżał krwawy wysiłek ludu wielkopolskiego”⁴³ wszelkich ideologicznych wtrętów pozbawiony

³⁸ A. Czubiński, *W 46 rocznicę powstania wielkopolskiego*, „Express Wieczorny” 24 XII 1964.

³⁹ W ślad za tym: „Uwikłało to państwo polskie w wojnę z Rosją Radziecką i zniweczyło szansę ułożenia dobrosąsiedzkich z państwem, które pierwsze wypowiedziało się za niepodległością Polski”. APP, KW PZPR, sygn. 872, *60-lecie niepodległości Polski (Materiał pomocniczy do pracy szkoleniowej i zajęć lektorskich)*, Warszawa, kwiecień 1978, Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KC PZPR, Wydział Nauki i Oświaty KC PZPR, 28 ss.

⁴⁰ Związek przyczynowo-skutkowy między rewolucją październikową a niepodległością Polski był dostrzegany także przez Pawła Zarembę, historyka o antykomunistycznym nastawieniu. Jego naturę postrzegał wszakże zgoła odmiennie: Polska odzyskała niepodległość „nie dlatego, że bolszewicy ją zadeklarowali, lecz dlatego, że wyeliminowali carat, sami chcieli w Polsce utworzyć republikę rad”. P. Zaremba, s. 24.

⁴¹ K. Grünberg, *Wykłady z historii Polski*, Toruń 1978, s. 58.

⁴² *Historia Polski: opracowanie zbiorowe*, t. 4: 1918-1939. H. Zieliński, cz. 1, rozdz. 1-13: 1918-1926, Warszawa 1969, s. 161.

⁴³ Tamże, s. 170.

był odpowiedni rozdział wydanej po wieloletnich konsultacjach części 1. tomu IV wielotomowej *Historii Polski* Polskiej Akademii Nauk pióra Henryka Zielińskiego. Do dwóch zdań ograniczył się wpływ propagandowych interpretacji okoliczności odzyskania przez Polskę niepodległości w pionierskiej pracy Janusza Pajewskiego: „Rzecz znamienna, że przeciwnikami wielkopolskiego czynu zbrojnego była i Naczelną Radą Ludową i Naczelnik Państwa Piłsudski. Oba burżuazyjne obozy walczące w Polsce o władzę wysunęły podobny niemal identyczny program rewindykacji Ziemi Zachodnich; nie szedł on i nie mógł chyba iść tak daleko jak program zrealizowany w 1945 r.”⁴⁴ Andrzej Ajnenkiel zwrócił z kolei uwagę, iż „linią przewodnią endecji” było jak najściślejsze oddzielenie Wielkopolski od reszty kraju z obawy o napływ „radykalniejszych elementów”⁴⁵.

Charakterystyczna dla tekstów propagandowych tego okresu maniera sytuowania powstania wielkopolskiego w kanonie tradycji historycznych Polski Ludowej nie znajdowała na łamach syntez odzwierciedlenia. Jedynie w będącym częścią zbiorczego hasła „Powstania Wielkopolskie”, stosunkowo krótkim liczącym kilkadziesiąt wierszy tekście⁴⁶, odnotowano incydentalny marsz grupy powstańców odcinka Wolsztyn na Kargowę. Ten „historyczny marsz” wytyczający „kierunek powrotu Polski na linię Odry” był znakomitym pretekstem uzasadniającym wpisywanie do kanonu tradycji Polski Ludowej powstania wielkopolskiego i wzmianka o nim znalazła się tu oczywiście nieprzypadkowo.

W sposób zróżnicowany odnotowywano w syntezach związki rewolucji w Niemczech z powstaniem wielkopolskim. A. Czubiński w *Dziejach Polski* pod redakcją J. Topolskiego⁴⁷, Henryk Zieliński w osobnej syntezie obejmującej lata 1914-1939⁴⁸ oraz Andrzej Garlicki⁴⁹ zupełnie pominęli tę kwestię. Większość autorów doceniała znaczenie rewolucji w Niemczech, ale wyłącznie w aspekcie geopolitycznym, a nie inspiracji o charakterze klasowym⁵⁰. Na „wydarzenia rewolucyjne w Niemczech” jako okoliczność sprzyjającą spontanicznemu zrywowi zbrojnemu ludności Wielkopolski „walczącej o przyłączenie ziem zaboru pruskiego” do Polski zwrócono uwagę w pierwszej wielotomowej *Wielkiej encyklopedii*

⁴⁴ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914-1918*, Poznań 2005, (wydanie I 1978 r.), s. 296.

⁴⁵ A. Ajnenkiel, *Od rządów ludowych do przewrotu majowego. Zarys dziejów politycznych Polski 1918-1926*, Warszawa 1977, s. 54.

⁴⁶ Niemal tę samą objętość miało tu hasło *Powstanie chłopskie 1846 w Galicji*, *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 9, Warszawa 1967, s. 349.

⁴⁷ *Dzieje Polski*, pod red. J. Topolskiego, s. 629 i n.

⁴⁸ H. Zieliński, *Historia Polski 1914-1939*, Ossolineum, s. 89.

⁴⁹ A. Garlicki, *Pierwsze lata II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1989, s. 25.

⁵⁰ Wskazywanie na wybuch rewolucji niemieckiej jako okoliczność sprzyjającą wybuchowi powstania wielkopolskiego nie było skądinąd udziałem wyłącznie historiografii Polski Ludowej. Por. P. Zaremba, *op. cit.*, s. 51.

*powszechnej*⁵¹. W podobny sposób czynili to też A. Ajnenkiel⁵², Józef Buszko⁵³, Marian Eckert⁵⁴, J. Topolski⁵⁵ i Tomasz Schramm⁵⁶.

Nieoczekiwanie do sprzeczności klasowych, jako podglebia, na którym zrodziło się powstanie wielkopolskie, powrócił w 1988 r. A. Czubiński. Uczynił to przy tym w stylu przypominającym mijające się z prawdą historyczną wcześniejsze teksty propagandowe na temat powstania, w tym także własnego autorstwa⁵⁷. Poza ocenami natury ogólnej spektakularnym tego przykładem było stwierdzenie jakoby „Rząd Piłsudskiego – Moraczewskiego nie udzielił powstańcom pomocy”. Także J. Topolski stwierdzeniem o powszechnym, ludowym charakterze powstania nawiązał do tez występujących w publicystyce historycznej tego okresu⁵⁸.

Wszystkie syntezy podejmowały problem zachowawczej postawy tymczasowych władz polskich w Wielkopolsce wobec powstania. Z nielicznymi wyjątkami zaprezentowanymi wyżej sposób jego przedstawienia odbiegał jednak od pozbawionych jakichkolwiek prób relatywizacji, będących udziałem ocen formułowanych przez obóz piłsudczykowski, a także publicystyki historycznej w Polsce Ludowej. W stanowisku obozu endecji nie dopatrywano się podłoża klasowego⁵⁹.

K. Grünberg ograniczył się do enigmatycznej uwagi, że „NRL [pozostawała] na pozycji wyczekiwania na decyzję mocarstw koalicyjnych odnośnie przynależności Księstwa Poznańskiego do Polski”⁶⁰. Według A. Czubińskiego „Komisariat NRL

⁵¹ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, t. 9, Warszawa 1967, s. 349.

⁵² „Rewolucja w Niemczech osłabiła też rządy w zaborze pruskim, co ułatwiło sukces postaniu wielkopolskiemu”, A. Ajnenkiel, *op. cit.*, s. 31.

⁵³ „Wydarczenia rewolucyjne w Niemczech, rozprzężenie aparatu państwowego ułatwiło Polakom oswojenie Poznania”, J. Buszko, *Historia Polski 1864 1948*, Warszawa 1984, s. 227.

⁵⁴ „Trwające w Niemczech wystąpienia rewolucyjne robotników osłabiały siłę oporu niemieckiego w Wielkopolsce”, M. Eckert, *op. cit.*, s. 48.

⁵⁵ Powstanie odniosło sukces dzięki „patriotyzmowi i aktywności społeczeństwa, zaskoczeniu, a także rewolucji w Niemczech”, J. Topolski, *Zarys dziejów Polski*, Warszawa 1986, s. 203.

⁵⁶ „Rewolucja w Niemczech dała impuls do wznowienia przygotowań wojskowych”. T. Schramm, *Wygrać Polskę*, Warszawa 1989, s. 69.

⁵⁷ Według A. Czubińskiego rewolucja listopadowa w Niemczech miała „doniosłe, pozytywne znaczenie dla umocnienia polskich tendencji odśrodkowych”, a „ogół ludności polskiej w Prusach odnosił się z sympatią do ruch rewolucyjnego w Niemczech”. Nie zauważając narodowo-wyzwoleńczego podłoża powstania stwierdził dalej, że „powstanie narodziło się w warunkach rewolucyjnego rozkładu systemu państwowego, stanowiło faktycznie fragment ogólnego procesu rewolucyjnego”, A. Czubiński, J. Topolski, *Historia Polski*, Ossolineum 1988, s. 416.

⁵⁸ J. Topolski, *Zarys...*, s. 203.

⁵⁹ Nie bez znaczenia mogła tu być dokonująca się zmiana ocen politycznych powstania. W przemówieniu wygłoszonym przez przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego podczas obchodów 65. rocznicy powstania wielkopolskiego w Poznaniu „lud wielkopolski nie dowierzał już tylko państwu zachodnim” a nie endecji, a ona sama nie odżegnywała się od celów powstańców tylko w sposób z nimi niesprzeczny „do przychylnych decyzji chciała dojść drogą dyplomatyczną”- 65 rocznica powstania wielkopolskiego, „Gazeta Poznańska” 28 XII 1983.

⁶⁰ K. Grünberg, *op. cit.*, s. 57.

nie wierząc w możliwość rozwiązania państwowej przynależności Wielkopolski obawiał się, by żywiłowy ruch powstańczy nie doprowadził do ponownego pogorszenia sytuacji, domagał się przerwania walki i odczekania na decyzję kongresu pokojowego w Paryżu⁶¹. M. Eckert podkreślał, że „stojąc na gruncie legalizmu i wbrew powstańczym nastrojom społeczeństwa NRL postanowiła czekać na sprawiedliwy wyrok Ententy”⁶². Dla T. Schramma „Komisariat NRL zajmował jednak stanowisko wyczekujące decydując się złożyć los zaboru pruskiego w ręce konferencji pokojowej z zastrzeżeniem, że musi być uwzględnione stanowisko ludności polskiej tych ziem”⁶³. W sposób wyrwany z wszelkiego kontekstu przedstawił natomiast stanowisko NRL A. Garlicki „Komisariat NRL został zaskoczony rozwojem wydarzeń. Początkowo przeciwny akcji powstańczej, musiał objąć jej kierownictwo”⁶⁴.

Część autorów zwracała uwagę na separatystyczne, wiążące się z dalekosiężnymi ambicjami politycznymi endecji, motywy postępowania lokalnych władz. Najdosadniej dał temu wyraz H. Zieliński, według którego Wielkopolska była dla Naczelnej Rady Ludowej przyczółkiem w walce o władzę, w związku z czym nie kwapiła się ona do narażania jej na „losy wojenno-powstańczych perturbacji mogących ułatwić opanowanie Wielkopolski przez Warszawę. Komisariat NRL starał się zachowywać maksimum samodzielności od rządu w Warszawie, utrzymywał niezależną od Naczelnego Dowództwa Wojsk polskich armię wielkopolską”⁶⁵. Także J. Buszko uznał za stosowne zauważyć, że „związana z endecją regionalna namiastka rządu NRL nie zamierzała jednak podporządkować się rządowi warszawskiemu”⁶⁶.

Największa jednomysłność wśród autorów wydawanych w tym okresie syntez panowała wokół pozytywnego wpływu powstania wielkopolskiego na decyzje konferencji pokojowej w Paryżu w sprawie ustalenia zachodniej granicy Polski. Tylko A. Garlicki pominął zupełnie ten problem⁶⁷.

Rok 1989, który zapoczątkował fundamentalne zmiany ustrojowe w Polsce, przyniósł równocześnie gruntowną rewizję sposobu przedstawiania najnowszych dziejów naszego kraju. Dokonywała się ona w sferze interpretacji poszczególnych wydarzeń i zjawisk oraz doborze faktów. Maksyma, iż każde pokolenie pisze na nowo historię swego kraju znajdowało na tym tle trudne do zakwestionowania potwierdzenie. Owo „pisanie na nowo” dyktowane było tym razem nie tylko rutynowymi względami metodologicznymi, związanymi

⁶¹ A. Czubiński, J. Topolski, *op. cit.*, s. 417.

⁶² M. Eckert, *op. cit.*, s. 46.

⁶³ T. Schramm, *op. cit.*, s. 70.

⁶⁴ A. Garlicki, *Pierwsze...*, s. 25.

⁶⁵ H. Zieliński, *op. cit.*, s. 89.

⁶⁶ J. Buszko, *op. cit.*, s. 227.

⁶⁷ A. Garlicki, *Pierwsze...*

z możliwościami wykorzystania nowych źródeł oraz ustaleń dokonanych na gruncie innych nauk społecznych. Przełom w charakterze opracowań determinowało, obok tego wszystkiego, a właściwie ponad tym wszystkim, zniesienie cenzury. Trudno przecenić jej wpływ na treść wydawanych legalnie przed 1989 r. opracowań historycznych, dotyczących najnowszych dziejów Polski, jak zresztą na dorobek całej polskiej humanistyki.

Upadek realnego socjalizmu zmienił optykę najnowszych dziejów Polski wszystkich bez wyjątku historyków zajmujących się jej XX-wieczną historią. Powstały syntezы napisane bez ingerencji cenzury. Ich zasadniczym walorem była nieograniczona względami politycznymi i ideologicznymi warstwa faktograficzna. Równocześnie autorzy dokonali zasadniczej reinterpretacji ocen wielu faktów. W przypadku historyków starszego pokolenia były to autoreinterpretacje. Dokonywano ich pod wpływem różnych przesłanek. Łatwość, z jaką niektórzy historycy z tego kręgu dokonywali przewartościowania ocen kluczowych dla najnowszych dziejów Polski zjawisk i faktów historycznych każe powątpiewać, czy aby ich dorobek w tej dziedzinie nie wyrastał bardziej z konformizmu, niż obowiązku służenia historycznej prawdzie.

Od podejrzeń tego rodzaju są „wolni” historycy, którzy z różnych przyczyn (wiek, zainteresowania inną epoką historyczną, świadome milczenie) nie wypowiadali się w interesującym nas obszarze, bądź publikowali w wydawnictwach drugiego obiegu. Właśnie w tych warunkach zostały wydane syntezы Wojciecha Roszkowskiego, pierwszego historyka, który tworząc i mieszkając w Polsce, dokonał obrachunku z najnowszą przeszłością Polski w sposób zasadniczo odmienny od oficjalnej historiografii. Nieprzypadkowo syntezы tego autora sukcesywnie wydawane już Wolnej Polsce idą najdalej w kierunku krytycznych ocen Polski Ludowej, stosunków polsko-radzieckich, a także sterowanego przez obce ośrodki dyspozycyjne nurtu polskiego ruchu robotniczego. W ślad za nim podążyli bardzo szybko inni autorzy. W ocenach, hierarchizowaniu faktów – między innymi przez ich dobór i objętość poświęconego im tekstu – ujawniają się między powstającymi w sposób wręcz lawinowy po 1990 r. syntezami najnowszych dziejów Polski bardzo istotne różnice. Dokonywane na ich łamach przewartościowania dotyczyły w najszerszym zakresie Polski Ludowej, ale nie były od nich wolne także lata międzywojenne i okres okupacji hitlerowskiej.

Gruntownej rewizji uległy zwłaszcza oceny stosunków polsko-radzieckich w latach 1917-1920 i 1939-1944. Wydana już w normalnym obiegu w Polsce synteza W. Roszkowskiego⁶⁸ oraz napisana na nowo synteza J. Topolskiego⁶⁹ dezawuowały znaczenie Deklaracji Praw Narodów Rosji z 15 XI 1917 r. dla odzyskania niepodległości, gdyż – ich zdaniem – celem bolszewików była

⁶⁸ W. Roszkowski (Andrzej Albert); *Historia Polski 1914-1991*, Warszawa 1992.

⁶⁹ J. Topolski, *Polska dwudziestego wieku 1914-1994*, Poznań 1994.

rewolucja światowa. Propozycje dotyczące granic ze strony bolszewickiej Rosji miały na tym tle wyłącznie znaczenie taktyczne. Na czysto propagandowe znaczenie Deklaracji w zderzeniu z gruntu odmienną praktyką zwracali uwagę Józef Buszko⁷⁰ i Leszek Podhorodecki⁷¹. Stanisław Sierpowski i A. Czubiński w ogóle nie wspominali o Deklaracji Praw Narodów Rosji z 15 XI 1917 r., ani o próbach pokojowego rozwiązania kwestii granicznych podejmowanych przez emisariuszy bolszewickich⁷². W zgodnej opinii tych syntez polskie ofensywne poczynania zbrojne w latach 1919-1920 miały charakter prewencyjny.

W odniesieniu do powstania wielkopolskiego zmiany polegały na zupełnym odejściu od przedstawiania tego wydarzenia w kontekście jakichkolwiek sprzeczności społecznych. Eliminując go, syntezy nawiązywały do synkretycznych ujęć historyków emigracyjnych M. Kukiela i P. Zaremby, a także pisanych też w tym duchu w odniesieniu do powstania wielkopolskiego większości syntetycznych opracowań powstałych w Polsce Ludowej.

Najbardziej konsekwentnie uczynił to Marek Rezler, autor rozbudowanego do rozmiarów osobnego artykułu odpowiedniego hasła w Encyklopedii *Britannica Edycja Polska*⁷³. Jeśli w syntezach podejmowano w ogóle problem różnic między siłami politycznymi w Polsce na tle stosunku do powstania czyniono to sposób zawołowany: „W Naczelnej Radzie Ludowej dominowali endecy, którzy utrzymywali kontakt z Dmowskim i Komitetem Narodowym Polskim w Paryżu natomiast nieufnie traktowali Piłsudskiego”⁷⁴, „Sejm Dzielnicowy postanowił, że należy poczekać na werdykt konferencji pokojowej w Paryżu...”⁷⁵, „akcję radykałów poparła ostrożna do tej pory Naczelna Rada Ludowa”⁷⁶, „Mimo usiłowań komisarzy NRL, 27 grudnia w mieście rozległy się strzały”⁷⁷, „Wybuch spontanicznych walk w Poznaniu postawił Komisariat NRL w niezręcznej sytuacji”⁷⁸. „NRL [była] za pokojowym przejściem władzy z rąk niemieckich, rozwój wydarzeń przekreślił te zamiary”⁷⁹, „ośrodek poznański z dużą rezerwą odnosił się do Piłsudskiego”⁸⁰,

⁷⁰ *Wielka historia Polski*, t. 8: J. Buszko, *Od niewoli do niepodległości (1864-1918)*, Kraków 2000, s. 372.

⁷¹ L. Podhorodecki, *Historia Polski 1796-1996*, Warszawa 1997, s. 237.

⁷² S. Sierpowski, S. Żerko, *Dzieje Polski XX wieku*, Poznań 2002, 599 ss.; A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, 463 ss.

⁷³ M. Rezler, *Wielkopolskie powstanie 1918*, Britannica. Edycja polska, T. 46, Poznań 2005, s. 133 i n.

⁷⁴ M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *Historia Polski*, Warszawa 1990, s. 278.

⁷⁵ W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1993*, Warszawa 1994, s. 21.

⁷⁶ *Polska na przestrzeni wieków*, pod red. J. Tazbira, Warszawa 1995, s. 539; H. Samsonowicz, A. Wyczański, J. Tazbir, J. Staszewski, T. Kizwalter, T. Nałęcz, A. Paczkowski, A. Chwałba, *Historia Polski*, t. 2, Warszawa 2007, s. 26.

⁷⁷ S. Sierpowski, S. Żerko, *op. cit.*, s. 82.

⁷⁸ M. Rezler, *op. cit.*, s. 135.

⁷⁹ *Wielka historia Polski*, t. V: Cz. Brzoza, cz. I, Kraków 2003, s. 17.

⁸⁰ Cz. Brzoza, A. Sowa, *Historia Polski 1918-1945*, Kraków 2006, s. 21.

„Wybuchowi powstania początkowo przeciwny był Komisariat NRL”⁸¹. Do wyjątkowych należała opinia nawiązująca kategorycznym stylem do syntez sprzed 1989 r.: „NRL była zdominowana przez narodową demokrację, a to powodowało jej niechęć do podporządkowania się rządowi w Warszawie”⁸².

Na zupełnie inne, niż w dotychczasowych ujęciach podłoże różnic między zwolennikami czynu powstańczego, a tymczasowymi władzami lokalnymi zwrócił z kolei uwagę A. Czubiński. Okazywało się, że te ostatnie miały większe ambicje polityczne, niż sami powstańcy, bowiem „przywódcy Komisariatu uznali powstanie za klęskę, gdyż ogarnęło ono tylko Wielkopolskę i pokrzyżowało ich plany oderwania od Prus całych ziem polskich”⁸³. Korespondowała z tą opinią konstatacja zawarta w najnowszym wydaniu Wielkiej Encyklopedii Powszechnej PWN, iż „żywiłowy wybuch powstania” nastąpił „wbrew NRL, która postulowała pokojowe przywrócenie wszystkich ziem zaboru pruskiego Polsce”⁸⁴.

Śladów osadzania problematyki powstania wielkopolskiego w interesach państwa, jako nadrzędnych w stosunku do interesów narodu, można dopatrzeć się w pozbawionych jakiegokolwiek tła relatywizującego stanowisko NRL konstatacjach: „NRL nadal nie uznawała rządu w Warszawie”⁸⁵, „Armia Wielkopolska przysięgała na wierność NRL, a nie Rzeczypospolitej Polskiej”⁸⁶ a zwłaszcza: „Dopiero po podpisaniu traktatu pokojowego odpadły przeszkody, a często zwykłe preteksty do zjednoczenia Wielkopolski z resztą ziem polskich”⁸⁷. Z tych też pozycji stosunek J. Piłsudskiego do powstania oceniał Marcei Kosman. Autor ten wyjątkowo silnie zaangażował się w obronę tego polityka przed zarzutami, jakoby był on przeciwny powstaniu⁸⁸.

Podobnie jak w syntezach wydawanych przed 1989 r. niemal wszyscy autorzy akcentowali, że okolicznością sprzyjającą wybuchowi powstania były problemy wewnętrzne Niemiec. W różnoraki sposób były one też definiowane: „robotnicze powstanie”⁸⁹, „komunistyczne powstanie”⁹⁰, „kryzys polityczny”⁹¹, „wybuchy rewolucyjne”, „powstanie komunistyczne”⁹², „wrzenie rewolucyjne w Niemczech”⁹³.

⁸¹ J. Faryś, *Historia Polski od 1919 do 1939 roku*, Poznań 1999, s. 53.

⁸² J. Tomaszewski, Z. Landau, *Polska w Europie i świecie 1918-1939*, Warszawa 2005, s. 21.

⁸³ A. Czubiński, *Historia Polski 1864-2001*, Wrocław 2002, s. 79.

⁸⁴ *Wielka encyklopedia powszechna PWN*, Warszawa 2005, t. 22, *Powstanie Wielkopolskie*, s. 173.

⁸⁵ M. Tymowski, J. Kieniewicz, J. Holzer, *op. cit.*, s. 278.

⁸⁶ A. Czubiński, *Historia Polski...*, s. 79.

⁸⁷ J. Faryś, *op. cit.*, s. 54.

⁸⁸ M. Kosman, *Polska w drugim...*, s. 94.

⁸⁹ H. Samsonowicz, J. Tazbir, T. Łepkowski, T. Nałęcz, *Polska losy państwa i narodu*, Warszawa 1992, s. 481.

⁹⁰ *Polska na przestrzeni wieków...*, s. 359.

⁹¹ A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2000, s. 110.

⁹² A. Garlicki, *Historia 1815-2004 Polska i świat*, Warszawa 2005, s. 225.

⁹³ Cz. Brzoza, A. Sowa, *op. cit.*, s. 42.

Największe różnice w syntezach pojawiły się na tle oceny efektów militarnych powstania oraz jego wpływu na decyzje konferencji pokojowej w Wersalu. Większość autorów w ocenie militarnych sukcesów powstania pozostaje wstrzemięźliwa. Konstatacje podkreślające, że powstanie „szybko odniosło błyskotliwy sukces”⁹⁴, „Wielkopolska sama nie czekając na konferencję pokojową wywalczyła swe wyzwolenie”⁹⁵. „Wojna jednego polskiego województwa z Rzeszą Niemiecką zakończyła się pełnym sukcesem”⁹⁶ są równoważone opiniami relatywizującymi krytycznie ten aspekt powstania. Historycy warszawscy Tomasz Nałęcz⁹⁷ i A. Garlicki⁹⁸ nie pozostawiają złudzeń, iż od klęski militarnej uratował powstanie wymuszony przez Ententę rozejm w Trewirze. Ci sami autorzy bagatelizują wpływ powstania na decyzje konferencji pokojowej w Wersalu. Jako efekt gry mocarstw, a nie powstania wielkopolskiego, uznał przyznanie Polsce Wielkopolski T. Nałęcz⁹⁹. A. Garlicki podobnie, jak czynił to wcześniej, w ogóle nie wspominał o wpływie powstania na treść traktatu wersalskiego w odniesieniu do granicy zachodniej Polski.

Dla większości autorów syntez *iunctim* między powstaniem wielkopolskim a decyzjami konferencji pokojowej w Wersalu zdaje się jednak nie budzić najmniejszych wątpliwości: „Powstanie wielkopolskie miało znaczenie istotnego argumentu, gdyż ujawniło wolę większości mieszkańców tej ziemi”¹⁰⁰, „Traktat sankcjonował sukcesy powstania wielkopolskiego”¹⁰¹, „Wyniki powstania wielkopolskiego usankcjonował traktat pokojowy”¹⁰², „Powstanie wielkopolskie pozbawiło Niemcy elementu przetargowego jakim miała być Wielkopolska na Konferencji Pokojowej”¹⁰³, „Na mocy traktatu pokojowego Polsce przyznano trochę więcej, niż wywalczona przez powstańców linia demarkacyjna”¹⁰⁴. W podobny sposób na temat wpływu powstania wielkopolskiego na przebieg, a tym samym decyzje konferencji pokojowej wyraża się też krakowski historyk Michał Śliwa¹⁰⁵. Wyróżnia się w tym gronie M. Rezler, który rozpatrując kwestię tę w kategoriach historii

⁹⁴ *Polska dzieje cywilizacji i narodu. Polska XX wieku 1914-2003*, pod red. M. Derwicha, Warszawa-Wrocław 2005, s. 24.

⁹⁵ J. Topolski, *Polska XX wieku*, s. 57.

⁹⁶ Zwrot ten został w dosłownym brzmieniu powtórzony za M. Kukielem. Cz. Brzoza, A. Sowa, *op. cit.*, s. 42.

⁹⁷ Według tego historyka dłuższy opór powstańców wobec przewagi przystępujących po stłumieniu komunistycznego powstania w Berlinie do kontrofensywy Niemców był niemożliwy. *Polska na przestrzeni wieków...*, s. 539.

⁹⁸ Był on w tym przypadku szczególnie dosadny stwierdzając, że rozejm w Trewirze uchronił powstanie od „zmiżdżenia przez oddziały niemieckie”, A. Garlicki, *op. cit.*, s. 225.

⁹⁹ *Polska na przestrzeni wieków...*, s. 539.

¹⁰⁰ J. Tomaszewski, Z. Landau, *op. cit.*, s. 21.

¹⁰¹ A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku...*, s. 120.

¹⁰² J. Topolski, *Historia Polski...*, s. 224.

¹⁰³ J. Topolski, *Polska XX wieku...*, s. 57.

¹⁰⁴ *Polska dzieje cywilizacji...*, s. 24.

¹⁰⁵ M. Śliwa, *Wielka historia Polski 1918-1939*, Kraków 2000, s. 45.

alternatywnej stwierdza: „Dziś wiadomo już bezspornie, że gdyby nie powstanie wielkopolskie region ten znalazłby się poza obszarem Rzeczypospolitej. Po-stanowienia traktatu wersalskiego z 28 VI 1919 w zasadzie uszanowały zasadę faktu dokonanego i demonstracji zbrojnej na ziemiach polskich”¹⁰⁶. Pomijając podstawy źródłowe uzasadniające tak kategorię tezę jej autor wykracza zdecydowanie nie tylko objętością hasła poza standardy przyjmowane w wydawnictwach typu encyklopedycznego.

Mimo odrzucenia takich czy innych założeń ideowych, którymi kierowali się autorzy syntez historycznych obraz powstania wielkopolskiego na łamach tego rodzaju dzieł pozostaje zróżnicowany ponad wynikającą ze stylu narracji poszczególnych autorów miarę. Tylko część różnic można uzasadnić stopniem ogólności danej syntezy. W wielu przypadkach są one następstwem ignorowania przez autorów syntez wyników badań szczegółowych nad historią powstania wielkopolskiego. Zasadne wydaje się w tym miejscu postawienie pytania, czy możliwa jest w ogóle dogłębna znajomość przez jakiegokolwiek autora stanu badań szczegółowych wszystkich zjawisk i wydarzeń mieszczących się w ramach chronologicznych danej syntezy. Nawet dla największych historyków jest to trudne do osiągnięcia. Stąd też nie tylko w przypadku powstania wielkopolskiego syntezy nie są wolne od uproszczeń, wypaczających prawdę historyczną skrótów myślowych, znajdujących co najmniej wątpliwe uzasadnienie w świetle faktów historycznych hipotez czy też zwykłych błędów. Czytelnicy winni mieć świadomość tych ułomności.

ABSTRACT

The manner of presentation of the genesis, course and outcome of the Greater Poland Uprising of 1918/1919 on the pages of historical syntheses differs depending on the authors ideological assumptions and degree of knowledge of detailed studies on the subject. Controversies over the Greater Poland Uprising voiced in the historical syntheses of the interwar period stemmed from the ideologies of two rivaling political forces: the national democrats and the Pilsudski camp. The takeover of power by the Marxist left resulted in a radical change of paradigm in the manner of presentation of the genesis, course and outcome of the Greater Poland Uprising. In keeping with Marxist ideology, the causes, developments and results of the uprising were traced to conflict between social classes. The year 1989 which marked the beginning of fundamental changes of the political system in Poland also brought a thorough revision of the mode of presenting the history of modern Poland. As concerns the Greater Poland Uprising those changes consisted in a complete departure from considering the event in the context of any social conflicts. The image of the Greater Poland Uprising in monographic syntheses remains far more varied than can be attributed to the style of narration of particular authors. The syntheses presenting this event are not free from oversimplifications, mental shortcuts that distort historical truth, dubious hypotheses barely supported by historical facts or simply common errors.

¹⁰⁶ M. Rezler, *op. cit.*, s. 138.